Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 48 | Katowice, środa, 26 grudnia 1928 r. | Rok

Bòg się rodzi...

Lecą białe płatki śnieżne, niby puch lekkie. Lecą, ukojenie i odpocznienie niosą światu całemu, aż dokąd słońce wiosenne nie wróci.

Lećcie, lećcie, wybiałe płatki śnieżne — i wybielcie nam ziemię naszą, zbrukaną złością ludzi hardych a przewrotnych.

Lećcie wy, białe puchy i zasłońcie nam brzydotę i bolesne obrazy wojny światowej oraz plamy krwi, krwi bratobójczej! Lećcie i urokiem swej bieli okryjcie sowicie suche drzew gałęzie, odarte prawem śmierci z krasy liści swoich.



Jak cicho, smutno i ponuro, niby w grobie! Jęki bóle i płacze rodu człowieczego zdają się nie mieć granic. Echo niedoli ludzkiej wlecze się sennie i opieszale, zaglądając skrycie do chat wielkich i maluczkich, bogatych i ubogich, niby upiór złowrogi.

Aż oto tam daleko, daleko, gdzie niema u roku, gdzie promienie słońca mają swój początek, wschodzi gwiazda, która zwiastuje przyjście Tego, co od zarania swego życia, cierpiąc za miljony, wyrwał ludzkość z mocy czartowskiej.

Chrystus się rodzi w lichej i ubogiej stajence Betlejemskiej. Leży Dziecię w żłobku kamiennym, drżąc od zimna. Posłaniem jego trochę siana, mchu i lilij polnych, co same ścielą się do stóp Jezusowych.

Nowa jasność zabłysła nad rodem człowieczym— czy widzicie? Jakieś postacie skrzydlate śnieżnej białości unoszą się nad stajenką, śpiewają prelud na chwałę Pana... „Christus, Christus, Christus natus est nobis"...

W tej chwili jasne światło przedarło obłoki, a ziemia nieco zadrżała... Jakieś tchnienie pełne ciepła ogarnęło glob ziemski.

Gra muzyka pastuszków niosą wieśniacy swe dary, swe serca... Radość wszelkiego stworzenia.

W chatach polskich płonie światło—serca bratnie łączą się w uścisku. Każdy dzieląc się opłatkiem spogląda w przyszłość.... Życzenia mieszają się ze łzą radości, bowiem gwiazda Jezusa błyszczy nad światem. Dźwięczy przecudna i rozkoszna muzyka kolend, rozlega się tysiącznem echem pieśń radosna „Bóg się rodzi"

Idą królowie z dalekiego wschodu niosąc



w dani mirę, kadzidło i złoto, idą prostaczkowie składają dary, chyląc się do stóp Jezusowych. Płynie do stajenki Betlejemskiej pieśń dziękczynna wyzwolonego narodu, płynie z wdzięczności za prawdziwy cud dwukrotny... konając u żłobu Chrystusa.

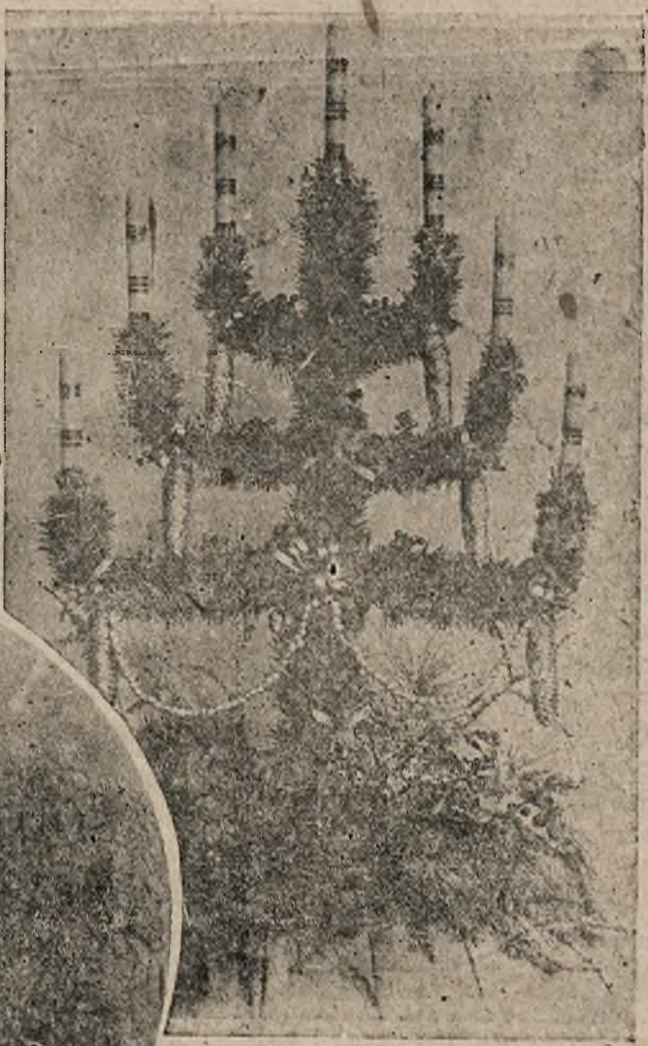
A Boskie Dziecię z promiennem obliczem, wyciąga rączęta i zda się pytać: „Ty żeś to Polsko, która zmartwychwstałaś?"

A niewidomy duch narodu odpowiada: „Tak—Jam jest wolna, niepodległa i zjednoczona!"

O dzięki ci Chryste! Prowadź naród do pracy czystej i solidnej i wytrwałej... daj nam hart ducha, moc i siłę! Niech zgoda zapanuje w miljonach serc polskich i niech miłość bratnia popłynie szerokim strumieniem... Z pełnych piersi wołamy: Podnieś rękę Boże Dziecię— błogosław Ojczyznę miłą!

I choć lecą jeszcze bieluchne płatki śnieżne które wnet przykryją brudy i plamy tej ziemi, my śmiało spoglądamy w przyszłość, bo gwiazda Chrystusowa nad nami.

S.



Wesołych Świąt

Gdy się Chrystus rodzi...

Bóg się rodzi!—to okrzyk tryumfu wiekowego wyczekiwania. Adwent został pokonany przezdawcę życia, który w jasności swej niezrównanej przychodzi na świat, aby wskazać i wytchnąć drogowskazy, po których ludzkość kroczyć winna. — Przychodzi po to, aby pokazać nam, że im więcej ciało pracować będzie dla chwały Bożej i dobra ogółu, tem łatwiej pokona bezgranicznie trudne przeszkody i zwycięży.

Bog się rodzi! — to zwiastun radości prawdziwej — to okrzyk zwycięstwa zwolenników istotnej prawdy, który oparcie znajduje w sile wyższej i potędze — w Chrystusie!

On po wiekowej niewoli przychodzi na świat, aby nawrócić niedowiarków, a ku nam wyciąga swe promieniste dłonie, byśmy Doń po radę i przebaczenie spieszyli i śladem Jego idąc nie zatracili tej chwały, do której przez narodzenie mamy prawo i warunki.

Dla nas Polaków Święta Bożego Narodzenia winne mieć podwójne znaczenie. Obok naszych uczuć religijnych, jakie budzić się w nas muszą do Boga, winne one przypomnieć nam surową szkołę, jaką przeszedł naród polski.

Prawie 125 lat leżała Polska zamknięta żywcem w zimnym grobie. W tym długim szeregu smutnych lat zrywały się pokolenia ciągle do walki o wolność i padały na ziemię pokotem, jako to zboże zcięte na łanie, zwiększając z dniem każdym tę już i tak przedługą litanję mąk i cierpień za Ojczyznę. I ciągle szli ojcowie i bracia nasi za tą gwiazdą przewodnią, co im wolność wskazywała, szli i nie wracali..

Aż nadszedł rok 1918 nie zapomniany w życiu narodu. Polska powstała, a stary Zygmunt na Wawelu ogłosił wolność wszystkim ludom i stanom, — jedynie prastara Ziemia Piastowska pozostawała nadal pod obcem panowaniem.

Rzeczpospolita wskrzeszona -- tylko my uwięzieni -- i trzeba było iść w nowy bój o wolność. Na kartach Europy miały powstać ślady tych tytanicznych zmagań, by świecić wiecznym „ogniem pamięci“ pokoleniom przyszłości.

Ruszyły w bój zastępy powstańcze, by okryć się chwałą nieśmiertelną. Poszły w bój o wolność narodu młode serca, by krwią swą orzeźwić tę polską ziemię, która w sumie swej dała krwawo opłaconą wolność.

Już sześć lat ubiegło, jak Polska objęła Ziemię Śląską i jak pomimo wrogów zewnętrznych żyje, rośnie i umacnia się, a to dzięki patrjotycznej i zdrowej armji, która stoi na straży poszanowania praw naszych przez wszystkich i tym nielicznym jednostkom, które całe jestestwo swoje poświęciły ugruntowaniu i zremontowaniu gmachu ojczystego.

Tą armją były szeregi dzielnych powstańców naszych, którzy bohatersko odpierali silne ataki, walcząc z lwią siłą i jakąś dziwną zaciekłością. Padali jeden przy drugim, lecz nie ustępowali, ręce im omdlewały od rzetelnej pracy, krew zalewała oczy, lecz walczyli z heroizmem do ostatka. Przemożna szara, brutalna masa siała tu i ówdzie zniszczenie w szeregach bohaterów zapaleńców. Pękały czaszki pod uderzeniami kolb, lecz walczyła młodzież, by drogo sprzedać swe życie.

Krew przelana, którą zroszona została Ziemia Śląska, całe setki kalek, wdów i sierot nie poszły na marne. — Uzyskaliśmy wolność, o którą tak długo a zacięcie walczyliśmy Pokazaliśmy całemu światu, że nie słowem i kartkami umiemy bronić swych praw, ale zadokumentowaliśmy, że czynem potwierdzamy to co serce czuje. — Jednem słowem staliśmy się języczkiem u wagi Rady Ambasadorów, która widząc nas zmagających się z silnym wrogiem zadecydowała o podziale Śląska.

Już siódme święta obchodzimy w wolnej Polsce — i siódme narodziny Jezusowe mijają jak walczymy o utrwalenie bytu narodowego.

Miniony rok przyniósł sanację skarbu. Złoty polski nie traci nic na swojej wartości. Straciły natomiast warsztaty pracy zbudowane na prawie inflancji. Przedewszystkiem ofiarą tego dzieła padł nasz lud pracujący, który w pogoni za chlebem opuścił ukochaną ziemię i ojcowiznę szukając sposobu do życia zdala od najbliższych mu serc — na obczyźnie.

Tradycyjny opłatek. Każdy dąży do wspólnego rodzinnego stołu, by pospołu łamać się opłatkiem. Ten jeden wieczór niepojęta, a przemożną siłą ściąga wszystkich i skupia, jak w najbiedniejszej chatce, tak w najwspanialszym pałacu. Ileż czaru, ile uczuć, ile wspomnień tkwi i mieści się w tym jednym, jedynym wieczorze, który kojarzy myśli, łączy serca siostrzane, braterskie i przyjacielskie... Jedyny to wieczór, w którym każdy czuje konieczną, nieodzowną dążność ku własnemu domowi — ku rodzinnej strzesze...

Powstaniec styrany dalej brnie w pracy na obczyźnie zdala od tych, którzy radzi byliby przycisnąć go do piersi w dniu, kiedy rodzi się Pan nad Pany, a wiekiem złamana matka z chwilą, gdy pierwsza gwiazdka zabłyśnie na niebie z bólem, który orgarnie serce matczyne, zasiądzie przy skromnym stole, aby spożyć dary Tego, który niesie ukojenie.

Cięższy jest los matki, której jedyny syn powstaniec poległ na polu chwały. W dzień wigilijny, kiedy wszystkie serca winny być napełnione radością — stara matka zapłacze. Wtedy duże grube łzy wytrysną z oczu i po zoranych zmarszczkami staruszk policzkach spłyną. Spłyną cicho i spokojnie święte, błogosławione łzy spokoju, gdyż spłynęło życie jej syna -- powstańca, nieskalane, czyste, szlachetne i uświęcone trudami powierzonemi dla świętej sprawy, spłynęło w zaświaty. Ale oblicze matki rozjaśnia się, gdyż przychodzi Dawca życia, aby uczyć jak cierpieć należy.

Pobieżeli do Betlejem pasterze za nimi królowie — biegną do żłóbka starzy i młodzi — biedni i bogaci, aby tam pokłonić się Stwórcy, aby tam w cichości i skupieniu prosić o nowe łaski dla siebie i innych.

W dzień Narodzenia Bożego woła cały naród polski: Panie! nieś pokój ludziom dobrej woli, daj byśmy swe serca młode podnosili, by z tych serc zbudowało się gniazdo rycerskie, by wreszcie młódź nasza ramiona swe krzepkie podniosła w stronę Orła Białego. Spraw Panie! byśmy zaniechali kłótni, swarów i niezgody — a nauczyli się dźwigać Ojczyznę naszą wysoko, społem i karnie... aż do górnych niebios gwiazd — byśmy zaprawili się do pracy wytrwałej, do pługa, młota i miecza, mimo burz i wichrów, zewsząd rozszalałych — by Orzeł Biały zamienił nas wszystkich Polaków w łuki sprawne i każdej chwili napięte do czynu -- by pod jego skrzydłami białemi wyrósł z młodego pokolenia prawdziwy Polak wyzwolony, szlachetny, rozumny i tęgi — byśmy wreszcie sami o własnych siłach należny byt Ojczyźnie i jasną przyszłość wykuli.

S.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. ?

Pięścią w stół

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, podczas dyskusji nad skargami mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku przeciwko rządowi polskiemu, zdarzył się fakt, godny zapamiętania. Oto — jak donosi Pol. Ag. Telegr. — w dyskusji tej „minister Zaleski zastrzegł się przeciwko działalności niemieckiego „Volksbundu“, przyczem określił jego działalność na rzecz mniejszości jako narażenie pokoju na niebezpieczeństwo. Stresemann uderzył pięścią w stół, wołając jednocześnie: „Niesłychane!“

Warto jest zastanowić się nieco bliżej nad znaczeniem przytoczonego wydarzenia. Jest faktem nie ulegającym wątpliwości, że przemówienie min. Zaleskiego utrzymane było w jak najbardziej poprawnej formie dyplomatycznej, a treść jego nie zawierała w sobie nic drażniącego. Z drugiej strony jasne jest dla każdego, że tak stary, wytrawny dyplomata jak p. Stresemann, potrafi opanować swe nerwy, nie popada tak łatwo i bez powodu w rozdrażnienie i nie kieruje się odruchami. Przez długie lata swej polityki „lokarneńskiej“ dał dostateczne dowody, że umie dobrze — jeżeli tylko tego potrzeba — zdobyć się na kompromisowość i ustępliwość.

To też buńczuczne zachowanie się p. Stresemanna w Lugano można sobie wytłomaczyć w jeden tylko sposób: oto niemiecki minister spraw zagranicznych doszedł najwidoczniej do wniosku, że nastąpił już czas, kiedy może on sobie pozwolić na gest uderzenia pięścią w stół i to w momencie, kiedy prowadzą dyskusję z ministrem polskim. Wybrał celowo dla tej demonstracji sprawę zamieszkałej w Polsce mniejszości niemieckiej, ażeby pokazać jej, iż Rzesza Niemiecka o niej pamięta, że czuwa i potrafi skutecznie bronić jej interesów.

Depesza P. A. T. nie donosi ani słówka o tem, aby przewodniczący Rady Ligi Narodów, p. Briand przywołał p. Stresemanna do porządku z powodu jego niewłaściwego zachowania się na posiedzeniu Rady, podaje natomiast wiadomość, iż „przewodniczący Rady, Briand, złożył... krótkie oświadczenie, stwierdzające, iż Rada Ligi Narodów będzie zawsze broniła uświęconej sprawy mniejszościowej.

Dlatego też powtarzamy z naciskiem raz jeszcze: zachowanie się p. Stresemanna w Lugano jest faktem niezmiernie pouczającym i znamiennym. Społeczeństwo polskie powinno dokładnie zrozumieć znaczenie powyższego faktu, a jednocześnie zgłębić przyczyny które go umożliwiły.

Co stanie się z Sejmem Śląskim?

Do Sejmu Śląskiego wpłynął nagły wniosek Klubu poselskiego Pol. Stron. Ch. Demokracji. Wniosek ten stawia przed nasze oczy chroniczny stan bezprawia, jaki zapanował w tej instytucji ustawodawczej. Doszło już więc do tego, że Marszałek Sejmu Śląskiego rozsyła po Polsce Niemców z listami urzędowemi do władz administracyjnych pod Warszawą, którym poleca, by tym Niemcom pomagały urzędowo w robieniu szczegółowego wywiadu o posłach polskich!

Za ten policzek wymierzony praworządności, za brak elementarnego taktu politycznego wnioskodawcy żądają zadość uczynienia. Oto wniosek:

Wniosek nagły
Poselskiego Klubu Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie Śląskim.

W października b. r. wpłynął do Sejmu Śląskiego protest przeciwko mandatowi p. posła Rakowskiego umotywowany tem, że dr. Rakowski jakoby nie posiadał na Śląsku prawnego miejsca zamieszkania.

Zgodnie z art. 16 ustawy konstytucyjnej z dn. 15. lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego o ważności wyborów zaprotestowanych rostrzyga sąd.

Współautor tej ustawy, adwokat Wolny Konstanty w komentarzu do tego artykułu powiada: „Żaden Sejm Śląski nie może decydować o ważności mandatu zaprotestowanego“.

Co jednak zrobił tenże p. adwokat Wolny, jako Marszałek Sejmu Śląskiego? Odnośny protest polecił bez wiedzy Sejmu przekazać do zbadania przez Komisję Regulaminową. Komisja ta nieposiadająca w swoim składzie ani jednego prawnika, obradując pod przewodnictwem posła Soboty, przydzieliła referat w tej sprawie posłowi Mayerowi z Klubu niemieckiego. Poseł Meyer pojął swe zadanie w ten sposób, jakoby winien wyśledzić, gdzie i jak długo przebywa poseł dr. Rakowski, gdy wyjeżdża z Katowic do innych miejscowości, mianowicie do Warszawy, gdzie posiada zamężną corkę, oraz do swej posiadłości w Kongresówce. Marszałek Sejmu przyrzekł p. Mayerowi z funduszów sejmowych na rozjazdy pokryć wszelkie koszty tej służby wywiadowczej Mayera, - aby zaś ułatwić Mayerowi jego wywiad zaopatrzył go w list wywiadowczy do władz, który miał Mayrow otworzyć wszystkie kajurki polskich urzędów.

Jest to dokument godny wprawdzie adwokata, który bronił w sądzie polskim praw Habsburga wieszatiela do dóbr Komory Cieszyńskiej, niegodny jednak Marszałka Sejmu. Dokument ten, skierowany do starostwa Błońskiego, został też — ku upokorzeniu Sejmu — potraktowany przez starostę w Grodzisku tak jak na to zasługuje: zwrócono go posłowi Mayerowi wyproszono za drzwi. Poseł Kurt Mayer tem niezrażony, listem tym skierowanym tylko do starosty powiatu Błońskiego legitymował się jako delegat Sejmu Śląskiego wobec innych osób, zbierając informacje natury czysto — prywatnej o pośle dr. Rakowskim i popełniając w ten sposób jawne nadużycia. Zaznaczyć należy, że w myśl regulaminu (§ 55), tylko specjalne ad hoc wybrane przez Sejm Komisje mają prawo wzywać świadków lub udawać się na miejsce.

Ze swej strony i Marszałek Sejmu, adwokat Wolny, poczynił osobiście dalsze niezwykłe kroki. Zanim „referent“ Mayer zdał sprawę z zebranego materjału i przywiózł swe „dokumenty“ do Katowic, zanim Komisja Regulaminowa się zebrała i postanowiła w tej sprawie zapytać się eksperta prawnika o zdanie - stało się to 12 grudnia — Marszałek Sejmu. adwokat Wolny zwrócił się do sędziego Wygody w Katowicach i zamówił u niego ekspertyzę, którą tenże p. Wygoda zdał pod datą 10. grudnia 1928r. W ten sposób ekspertyza ta była już w aktach, zanim nadszedł materjał „dowodowy“

Nie zajmuje nas tu osoba Kurta Mayera. Jest on przedstawielem społeczeństwa obcego nam kulturą i pojęciami o honorze. Niech za niego odpowiadają Niemcy i Klub niemiecki. Odpowie-

działność jednak za postępowanie Marszałka Sejmu, adwokata Wolnego, spada częściowo na Sejm Śląski w całej pełni na adwokaturę polską, której on jest członkiem.

Wnosimy zatem uroczysty protest przeciwko temu postępowaniu, które poniża godność Marszałka Sejmu.—

Jeśli Marszałek winien być stróżem praworządności wogóle, a w szczególności przywileju nietykalności poselskiego mandatu, które jedynie sądy mogą badać i o nim orzekać,— to tembardziej zobowiązuje to prawnika, adwokata i notarjusza, jakim jest p. Wolny, skoro go przypadkiem wyniósł na wysokie stanowisko Marszałka.—

Palestra polska i sądownictwo polskie, wysoko dzierżąc sztandar obrony praw obywatelskich i konstytucyjnych, rzadko miały sposobność rumienić się za niezgodne z pojęciami etyki postępowania swych członków. Izby adwokackie czuwają nad wysokim poziomem etyki.—I w danym wypadku, jak sądzimy, zdobędą się one na interwencje, tak jak Sejm zdobędzie się na samoobronę swych praw.

Katowice, dnia 15. grudnia 1928.
Za Klub Poselski Pol. Stron. Ch. D.
(—) Janicki, prezes (—) Fojkis
(—) Szymkowiakówna

Wniosek

W myśli powyższego wnosimy:

(1 Sejm uznaje postępowanie Marszałka w sprawie protestu przeciwko mandatowi posła Rakowskiego za sprzeczne z obowiązującemi ustawami,
2) Sejm stwierdza, że o liście wystosowanym do Starosty powiatu Błońskiego z polecenia Marszałka za Nr. 797) II) z dnia 7, grudnia 1928 r. nie wiedział i z jego treścią się nie solidaryzuje.
3) Sejm stwierdza, że Komisja Regulaminowa przekroczyła swe kompetencje w sprawie, dr. Rakowskiego, w szczególności jej przewodniczący.

Trudno dziś przesądzać losy wniosku. Jest w Sejmie Śląskim 14 Niemców oraz Korfanty z dziesięciu trabantami — jest to połowa głosów. Te dwie grupy zawarły blok, którego przypieczętowaniem ma być bezprawie, antykonastyucyjne, unieważnienie mandatu niebezpiecznego przeciwnika, jakim jest dla Niemców i Korfantego dr. Rakowski.—Jest w grupie Korfantego wprawdzie kilku przyzwoitych ludzi, którzy nie pójdą na śliską drogę sojuszów z Niemcami. ale są zato w innych grupach dusze słabe. Rozstrzygnie jeden głos może o tem, czy ten Sejm Polska będzie miała uważać za polski, czy za niemiecki.

100 tysięcy emigrantów sezonowych

z Niemiec do Polski

Co z sobą przywieźli do kraju

W tych dniach kończy się powrotna fala „obieżysasów". Około 100 tysięcy sezonowych robotników rolnych przewinęło się przez granicę zachodnią, powracając do rodzinnych wsi. Władze polskie niemało mają trudu z opanowaniem tej wędrówki, pragnąc uchronić emigrantów przed chorobami i wyzyskiem. Wszyscy powracają objuczeni licznemi tobołkami, przywożąc dorobek porządany i—nieporządany, co również niemało kłopotu przysparza władzom.

W roku bieżącym liczba emigrantów ma od 300 do 700 marek niemieckich oszczędności. Wielu jednak dużo wydaje na fatałaszki, nastręczając w ten sposób trudności władzom celnym, szczególniej, gdy chodzi o przedmioty zakazane do przywodu.

W sumie ogólnej oszczędności te stanowią poważne kwoty —kilkadziesiąt miljonów złotych. Często mają jednak obieżysasi sporo „dorobku" mocno niepożądanego. Na 451 „obieżysasów", którzy przeszli przez jeden punkt graniczny, było 150 kobiet w stanie odmiennym, w tej liczbie przeszło 60 proc, dziewczyn. Na około 800 robotnic sezonowych, które przeszły przez Sosnicę, było 230 w ciąży, z tym samym odsetkiem niezamężnych.

Śród powracających jest wielu takich, którzy przebyli w Niemczech po kilka lat. Obecnie dopiero odstawiono ich do granicy polskiej, podstępem lub siłą. Prawdziwym powodem jest to, że stracili już swoją wartość „roboczą" na skutek choroby lub wypadków. Niektórzy przepracowali w Niemczech bez przerwy po 5—8 lat i wydalono ich obecnie, bo zachorowali, chociaż przez wszystkie te lata pobierano od nich składki na ubezpieczenie chorobowe.

Bieda na G. Śląsku

niemieckim

przez brak traktatu z Polską

BERLIN. 19.12. (PAT.) W Sejmie pruskim toczyła się we wtorek dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska. W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim łaknie wprost zawarcia traktatu handlowego z Polską i że tylko taki traktat otworzyć może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Demokrata Semiljan czyni zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Metzenthin podniósł, że tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewnić może Śląskowi niemieckiemu zbyt produktów przemysłowych.

AKCJA NAWOZOWA PANSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

Państwowy Bank Rolny wraz z szeregiem kredytów, jakiemi zasila drobne i średnie rolnictwo, uruchomił od 1925 roku specjalny kredyt towarowy w nawozach sztucznych. Kredyt ten, na który Bank kładzie szczególny nacisk, stanowi dzisiaj ważny czynnik podnoszenia wydajności naszej produkcji rolniczej.

Niedawno dokonano zamknięcia rezultatów akcji nawozowej P. B. R., zamknięcie to wykazało ogromny rozwój kredytów Banku w zakresie dostarczaania drobnym i średnim gospodarstwom rolnym nawozów sztucznych. Podczas gdy w roku 1925 Państwowy Bank Rolny dostarczył drobnym rolnikom w obu sezonach (wiosennym i jesiennym) 11.777 ton różnych nawozów. w roku 1926 - 87.265 ton, w roku 1927 — 156.789 ton — to w roku bieżącym ilość ta wzrosła do pokaźnej cyfry 331 336 ton.

Cyfry te mówią same za siebie. Stają się one tembardziej wyraziste, skoro weźmie się pod uwagę stosunek udzielonych rolnictwu przez Bank nawzow sztucznych, do ogólno— krajowego spożycia. Z porównania tego wynika że udział nawozów, dostarczonych przez P. B. R., wyraża się w roku 1928 cyfrą c-a 30 proc. ogólno-krajowego spożycia, podczas gdy w roku ubiegłym stosunek ten wynosił 19 proc,, a w 1926 — 13 proc.

Jak z powyższego widać, akcja nawozowa Banku Rolnego wzrosła w roku bieżącym przeszło dwukrotnie; wraz z wrostem ilości dostarczonych nawozów nastąpił również przeszło dwukrotny wzrost środków pieniężnych, zaangażowanych przez P. B. R. na cel tej akcji. Mianowicie wartość nawozów udzielonych przez Bank w obu sezonach 1928 roku wynosiła 58 728. 000 zł., podczas gdy w roku 1927—24.437 tys. złotych.

Najwięcej z kredytow towarowych P. B. R. w nawozach sztucznych skorzystało województwo poznańskie zakupując 43 634 ton nawozów, czyli 13,2 procent ogólnej ilości, dalej woj. łódzkie — 40.203 (12,1 proc.), krakowskie — 36.950 (11,2 proc.), lwowskie — 34.242 (10,3 pr.), warszawskie — 31.896 (9,6 proc.), kieleckie — 23.572 [7,1 proc.), pomorskie — 18.745 (5,7 proc.), śląskie — 18.406 (56 proc.), tarnopolskie — 17.048 (5,2 proc.), stanisławskie — 12. 595 [3,8 proc.), białeckie — 10.821 (3,3 proc.), wileńskie — 7,394 (2,2 proc.), wołyńskie — 5.710 (1,7 proc.), nowogródzkie — 2.150 [0,6 proc.], w m. Gdańsk — 1.735 (0,5 proc.].
Cyfry powyższe są niezmiernie interesujące i w przybliżeniu świadczyć mogą o stanie kultury rolnej na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej. Szczególnie charakterystyczne są cyfry dotyczące województw wschodnich i południowo-wschodnich, gdzie kultura ta jest najniższą. Jak widać, akcja kredytowa Państwowego Banku Rolnego, idąc w parze z akcją propagandową min.roln i samorządów, powoli zaczyna przezźwyciężać stawistyczną niechęć ludności tych wielkich obszarów do stosowania nowych metod i ulepszonych środków gospodarki rolniczej.

Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje dostarczonych przez Państwowy Bank Rolny nawozów sztucznych, to największym popytem cieszyła się w r. b. tomasyna, której zużytkowano 84,946 ton (w r. 1927 — 41,296 ton (40 464), kainit — 42, 837 (27.644), sól potasowa krajowa — 40,424 (20.978) sól potasowa zagraniczna — 25.463 (428) azotnik zagraniczny —25.017 2 000), azotnik krajowy — 22.485 (12.192). Inne nawozy dostarczone były w niewielkich ilościach.
Państwowy Bank Rolny dostarcza drobnym rolnikom nawozów sztucznych z reguły za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych, kas pożyczkowo- oszczędnościowych, kas gminnych kas powiatowych, i związków komunalnych, a w braku takich instytucyj bezpośrednio grupom rolników. Kredyty udzielone są na bardzo dogodnych warunkach: oprocentowanie wynosi 8 proc. w stosunku rocznym, a termin spłaty dochodzi do 9-ciu miesięcy.

Należy jeszcze podkreślić, że w rzędzie instytucyj zajmujących się dostarczeniem rolnictwu nawozów sztucznych — Państwowy Bank Rolny zajmuje dziś pierwsze miejsce w całem Państwie. Powyżej scharakteryzowana akcja nawozowa Banku, staniowiąca przedmiot usilnej troski jego władz, spotkać się musi z wielkiem uznaniem Przyczynia się ona wydatnie z jednej strony do rozpowszechnienia wśród drobnych rolników nawozów sztucznych, będących niezbędnym czynnikiem racjonalnej gospodarki rolnej, z drugiej — do podniesienia wytwórczości rolniczej.

Potęga organizacyjna kościoła katolickiego

200 arcybiskupów i 800 biskupów

350 tys. kapłanów, w tem 110 tys. misjonarzy

W Watykanie zostały sporządzone i ogłoszone dane statystyczne, dotyczące stanu liczebne o duchowieństwa katolickiego na całym świecie. Jest to po wojnie pierwsza tego rodzaju praca.

Okazuje się, że na całym świecie kościół katolicki posiada 350 tysięcy kapłanów, z których 110 tysięcy pełni odpowiedzialne obowiązki misjonarskie. Niemal każdy trzeci kapłan katolicki jest misjonarzem, przytem prawie wszyscy misjonarze są członkami zakonów.

Od czasu ukończenia wojny światowej ilośc kapłanów w krajach europejskich nieco się zmniejszyła; natomiast liczba kapłanów—tubylców w Azji i Afryce wzrosła znacznie. W Chinach, Japonji oraz wielu krajach afrykańskich są nawet biskupi katoliccy wśród tubylców. A z liczby 72 jezuitów, pracujących na terenie Indji co trzeci jest tubylcem. W początkach roku bieżącego odbył się szereg święceń w angielskiej Afryce wschodniej oraz belgijskiem Kongo gdzie wielu krajowców wyświęcono na kapłanów.

Wszystkie prace misyjne kościoła katolickiego są kierowane z centrali w Watykanie. W tej centrali zasiada trzydziestu kardynałów a więc połowa niemal całego kolegjum kardynałów; mają oni do pomocy olbrzymi sztab kapłanów i urzędników. Tu przychodzą co miesiąc sprawozdania ze wszystkich stacyj misyjnych całego świata. Dzięki temu

ta centrala prac misyjnych w Watykanie jest największym na świecie ośrodkiem wiadomości.

Ponieważ praca w misjach jest zupełnie odmienna od pracy duchowieństwa w krajach oddawna nawróconych, więc też sprawozdania misyjne, prócz spraw ściśle kościelnych, zawierają też wiadomości polityczne, gospodarcze i inne. Dzięki temu Watykan posiada pierwszorzędne wiadomości, o tych właśnie krajach, do których człowiekowi rasy białej dotrzeć trudno i które europejczyk zna tylko powierzchownie.

Kierownictwo sprawami kościoła katolickiego spoczywa w ręku papieża i kolegjum kardynałów. Nestorem kardynałów jest obecnie 92—letni kardynał dziekan Vanutelli, który już od lat 38 nosi purpurę kardynalską. Najmłodszym członkiem kolegjum jest kardynał Hlond, prymas Polski.

Centralną instancją, sprawującą juryzdykcję w kościele katolickim, której głos we wszystkich sprawach kościoła jest ostateczny, jest specjalna kongregacja konsystorjalna w Watykanie; składa się ona z dwunastu kardynałów, którym przewodniczy sam papież.

W powyżej podanej liczbie 350 tysięcy kapłanów katolickich jest 200 arcybiskupów i 800 biskupów wszystkich obrządków.

Najbogatsze w świecie uniwersytety

Majątek amerykańskich wszechnic przekracza 10 miljardów

Nietylko wielkie konsorcja przemysłowe i handlowe w Stanach Zjednoczonych posiadają olbrzymie majątki, sięgające wartości miljardów dolarów—bardzo bogate są również uniwersytety amerykańskie.

Według ogłoszonych niedawno obliczeń, majątek wszystkich uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych stanowi wartość zgórą dziesięciu miljardów dolarów.

Dziesięć uniwersytetów posiada majątek wartości ponad 20 miljonów dolarów, z pośród nich największy majątek posiada uniwersytet Harwarda, bo aż na 69 milj., Columbia — 59 milj. dol., Yale — 40 milj., Chicago — 35 milj., Stanford, Massachusetts i Duke po 28 milj., Cornell, John Hopkins i Rochester po 20 milj. dol. każdy.

Do „biednych" zaliczyć należy uniwersytety Carnegie, Mc. Gill, Northwestern, Texas Rice i Princetawn, które posiadają majątek wartości „zaledwie" 10 miljonów dolarów każdy.

Z pośród pozostałych uniwersytetów niema ani jednego, którego majątek wart byłby mniej niż 5 miljonów dolarów. A trzeba pamiętać, że majątek tych uniwersytetów stale wzrasta przez dary i zapisy „królów" różnych gałęzi przemysłu i handlu. Dość wspomnieć, że Georg Baker ofiarował ostatnio dla uniwersytetu Harwada piąty miljon dolarów, przeznaczając tę kwotę na o warcie wydziału handlowego.

Nic więc dziwnego, że jeden z uniwersytetów kosztem ćwierci miljona dolarów buduje teatr (uniwersytet Princetown) a inny (Yale) przeznaczył pół miljona na budowę wielkiego stadjonu sportowego.

Śląski Urząd Wojew.
L. dz. R. P. 2770)93.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem

ofertowy przetarg

publiczny na instalacje centr. ogrzewania, sanitarną i oświetlenia elektr. w państwowych gimnazjach w Lublińcu i Mikołowie z terminem wniesienia ofert do dnia 28 grudnia 1928 o godz. 11 - tej.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego w kancelarji Wydziału Robót Publicznych, gdzie można nabyć formularze ofertowe za zwrotem kosztów własnych.

Za Wojewodę
(-) Inż. Zawadowski
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Karta zamówienia

Do

Urzędu Pocztowego

w..

Niniejszem zamawiam „Gazetę Śląską"

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. na miesiąc styczeń po cenie 1.60.

(Niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i zawód ....

Miejsce zamieszkania, ulica..

Wydawca St. Janicki. Katowice, ul. Marszałka Piłsudzkiego 43. Czcionkami i drukiem wydawcy w Katowicach. Za redakcję odpowiada Ludwik Wróbel z Lipin.

Wir życia paryskiego przed Bożem Narodzeniem

WIGILJA W KAWIARNIACH I RESTAURCJACH PARYŻA

NIEZWALCZONA POTĘGA DOBREJ REKLAMY

Co kraj, to obyczaj! W Polsce na czas Wigilji i świąt Bożego Narodzenia życie restauracyjne i kawiarniane zamiera zupełnie; wszyscy siedzą w domu, tramwaje przestają kursować.

Paryż — inaczej! Święci on Wigilję na mieście. Na ulicach tego dnia ruch olbrzymi, nieporównanie większy, niż zazwyczaj. Wszystkie lokale przepełnione. Już kilka dni wcześniej na wszystkich restauracjach widnieją napisy czy świetlne ogłoszenia, wzywające do zamawiania miejsc zawczasu na wieczór wigilijny.

A hale targowe oblężone już od wczesnego ranka przez „szefów" kuchni wszelkich hoteli i restauracyj. Wszyscy oni robią olbrzymie zakupy, aby móc zaspokoić apetyty i kaprysy tych, którzy gościć będą w ich zakładach. Lecz ten wielki ruch w halach, gdzie całe pociągi ledwo są w stanie nastarczyć, jest niczem w porównaniu z tem, co się dzieje w olbrzymich magazynach.

Tam dopiero czuje się prawdziwie nastrój gwiazdkowy! Olbrzym — sklep Louvre urządził np. osiem potężnych wystaw, które ledwo są w stanie pomieścić te wszystkie przedmioty, które budzą pożądliwość dzieci. Czego tam niema! Pomysłowy fabrykant samochodów, Citroen zbudował na gwiazdkę maleńki model swego najnowszego samochodu. W wielkim magazynie „Le Printemps" rozdają dzieciom ulotki, na których wypisane są wszelkie możliwe życzenia serduszka dziecięcego. Wystarczy tylko daną rzecz podkreślić, a obsługa magazynu natychmiast załatwia klijenta.

Ze wszystkich sklepów i magazynów powodzenie największe mają te, które sprzedają na raty. W takim magazynie jakoś łatwiej jest kupić: równie łatwo gra się w karty nawet na grubszą sumę, jeśli tylko zaraz nie trzeba płacić gotówką.

Nietylko centrum, lecz i przedmieścia wielkiej stolicy biorą w tem ożywieniu udział. Nietylko Lubin, Worth, Lanvin, Regny, Cartier, Luca, Chaumet, Fouquet i wielu, wielu innych lecz i magazyny przy Porte dela Chapelle, Batignolles, Villette mają klijentelę olbrzymią.

Owszem, można mieć nawet wrażenie, że ta właśnie klijentela kupuje ze szczerego serca, a nie tylko z obowiązku. Tam kupuje się różne podarki, bo trzeba uregulować zobowiązania natury towarzyskiej, trzeba się komuś za coś odwdzięczyć, za coś wynagrodzić; tu upominek jest dowodem szczerej pamięci, miłości, przywiązania. Wszystkie te uczucia — sprawiają, że się raz do roku rozwiązuje trzos, staje tłumnie przed wystawami i wybiera. Każdy drobiazg ceniony jest bardzo sumiennie, a uczucie, jakie ma kupujący dla danej osoby, przybiera kształt realnych cyfr.

Co na to właściciele sklepów? Może nikt lepiej od kupca francuskiego nie potrafi przemówić do publiczności. Kupiec ten wie, że najistotniejszą dziś rzeczą jest zewnętrzny wygląd każdego towaru, jego opakowanie. To też do każdej rzeczy dodaje się wspaniały futerał; kupiona pamiątka leży w nim i prezentuje się znakomicie; futerały te zazwyczaj znacznie są droższe, aniżeli sam przedmiot.

Wielkie magazyny opakowują tak ładnie i kosztownie nietylko klejnoty czy cenne zegarki, lcz nawet papier listowy najzwyklejszego gatunku, nawet tanie budziki, które ozdabia się koronkami czy jedwabiem; nawet szklane perły kładzie się do pluszowego futerału. A cóż dopiero mówić o spinkach czy szpilkach do krawatów, o samych krawatach! Wspaniałe pudełka, w jakich sprzedaje się te drobiazgi, będą przez długie lata zdobić niejedno mieszkanko. Do sklepów zwabia przechodników świetnie pomyślna reklama świetlna; podając zewsząd potoki światła nietylko oślepiają kupującego, lecz sprawiają, że jego sąd o towarach jest nieporównanie życzliwszy.

Potęgę reklamy? Paryż doskonale zdaje sobie z niej sprawę.

Szefowie reklamy prześcigają się w pomysłach, a miasto tak olbrzymie, liczące na dziesiątki tysięcy kupujących zagranicznych, musi mieć coraz to nowe przynęty. Kto się na niezdobyć potrafi, robi świetny interes. Jednem z najlepszych wzorów w tym względzie jest znany magazen „Galeries Lafayette", Narożna jego wystawa powleczona jest białem płótnem. To kino, które wyświetla różne krótkie filmy: zdjęcia z natury, komedyjki, groteski, a nawet przygody. Treść ich mówi jedno, że kupione w tym magazynie za 399 franków ubranie jest najlepsze, najtańsze i najbardziej eleganckie; a w trzewikach, nabytych w tym magazynie, można nietylko odbyć dużą wycieczkę w góry, lecz zadawać szyku na ulicach Paryża; że naczynia kuchenne Lafayette są tak świetne, iż robione w nich kotlety nie przypalą się nawet wtedy, gdy zakochana kucharka ,zanadto pogrąży się w czytanie sensacyjnej powieści.

Tu się dopiero odczuwa potęgę dobrej reklamy!

Wesołych Świąt

wszystkim członkom Rady Wojewódzkiej jak również prezesom powiatowym i członkom Pol. Str. Ch. Dem. życzy Prezyd. Zarządu Pol. Str. Ch. Dem. na Wój. Śląskie i Zagłębie Dąbrowskie

St. Janicki, W. Fojkis, M. Dzierżawski, Fr. Sitek.

Wszystkim naszym czytelnikom i abonentom składamy

życzenia świąteczne

Redakcja i Administracja „Gazety Śląskiej"

Sprawy urzędnicze na Radzie Ministrów.

Warszawa, 21. 12. (Pat.) Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Rada Ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw. M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt tej ustawy brzmi, jak następuje: Art. 1. Upoważnia się Radę Ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawek dodatku na mieszkanie, ustalonych w art. 1, ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od 1 grudnia 1925 do 1 stycznia 1929 r. Art. 2. upoważnia Radę Ministrów do przyznania miesięcznego zasiłku w wysokości 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia: a) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państw., b) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowch. c) emerytom do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1926 r. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla pracowników wymienionych w punkcie a) i b) normalne uposażenie miesięczne, zaś dla osób wymienionych w punkcie c) miesięczne zaopatrzenie emerytalne. Art 3 porucza wykonanie niniejszej ustawy Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu, oraz wszystkim innym ministrom właściwego każdego z nich zakresu działania. Wreszcie art. 4 głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1929 r. Powyższy projekt zostanie przez Rząd wniesiony do Sejmu. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą Ministra Skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 r. dodatku mieszkaniowego oraz zasiłku miesięcznego, przewidzianego w powyższym projekcie ustawy.

Wesołych Świąt

wytrwałemu i niezmordowanemu pracownikowi na niwie narodowej p. posłowi St. Janickiemu życzy

Redakcja „Gazety Śląskiej"

Z Rady Wojewódzkiej.

KATOWICE, 21. 12. Rada wojedokonało na wczorajszem posiedzeniu wódzka dalszego rozdziału kredytów z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 341000 zł. oraz rozdzieliła 3-cią ratę subwencji dla Zakładów Dobroczynnych na rok 1928-29 w ogólnej sumie 44900 zł. Następnie uchwaliła rozszerzenie przystanku kolejow. Pogwizdów przez wybudowanie toru przemysłowego przy budowie kolei Cieszyn—Zebrzydowice. Ponadto uchwaliła awansy i stabilizacje niektórych funkcjonarjuszów, zajętych, w Śl. Zadładach Wojewódzkich, wreszcie zatwierdziła uchwałę korporacyj miejskich m. Mysłowic w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 500000 zł. na budowę targowicy miejskiej.

Teatr Polski

Gościnny występ Rene Pfifer LaX.

Znakomita śpiewaczka scen zagranicznych Rena Pfiffer Lax wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w sobotę dnia 22 grudnia o godzinie 7,30 wieczór w operze „Trubadur". Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Niedzielne popołudniowe przedstaw. „Szklanej góry"

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3,30 po południu odegraną będzie przepiękna baśń, wywołująca nieopisany zachwyt i podziw młodocianych widzów. Rozbawiona młodzież z zachwytem oka szkuje wszystkie dziejące się na scenie cuda na zaklęcie Maciusia bawi się do łez kawałami Króla Mioka, kotkiem, księżycem, Jankiem pędzącym w powietrzu na koniu, komicznym baletem murzynków itd. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

„Domek trzech dziewcząt".

Arcymelodyjna operetka w 3 aktach Dr. Willnera i H. Reicherta „Domek trzech dziewcząt" ukaże się w niedzielę, dnia 23 bm o godz. 7 30 wieczorem. W rolach głównych wystąpią PP. Chodakowska, Michałkowska, Świcka, Stróżyńska, Orzecka, Zunowa, Zubrzycka, Miler, Remin, Znicz, Oskart, Wojdan, Petecki, Jastrzębski Erwan i inni. W akcie II-gim „Taniec stylowy" i ewolucje taneczne układu primabaleriny S. Matuszewskiej, wykona zespół baletowy.

Wymiana więźniów Politycznych

między Polską a Litwą.

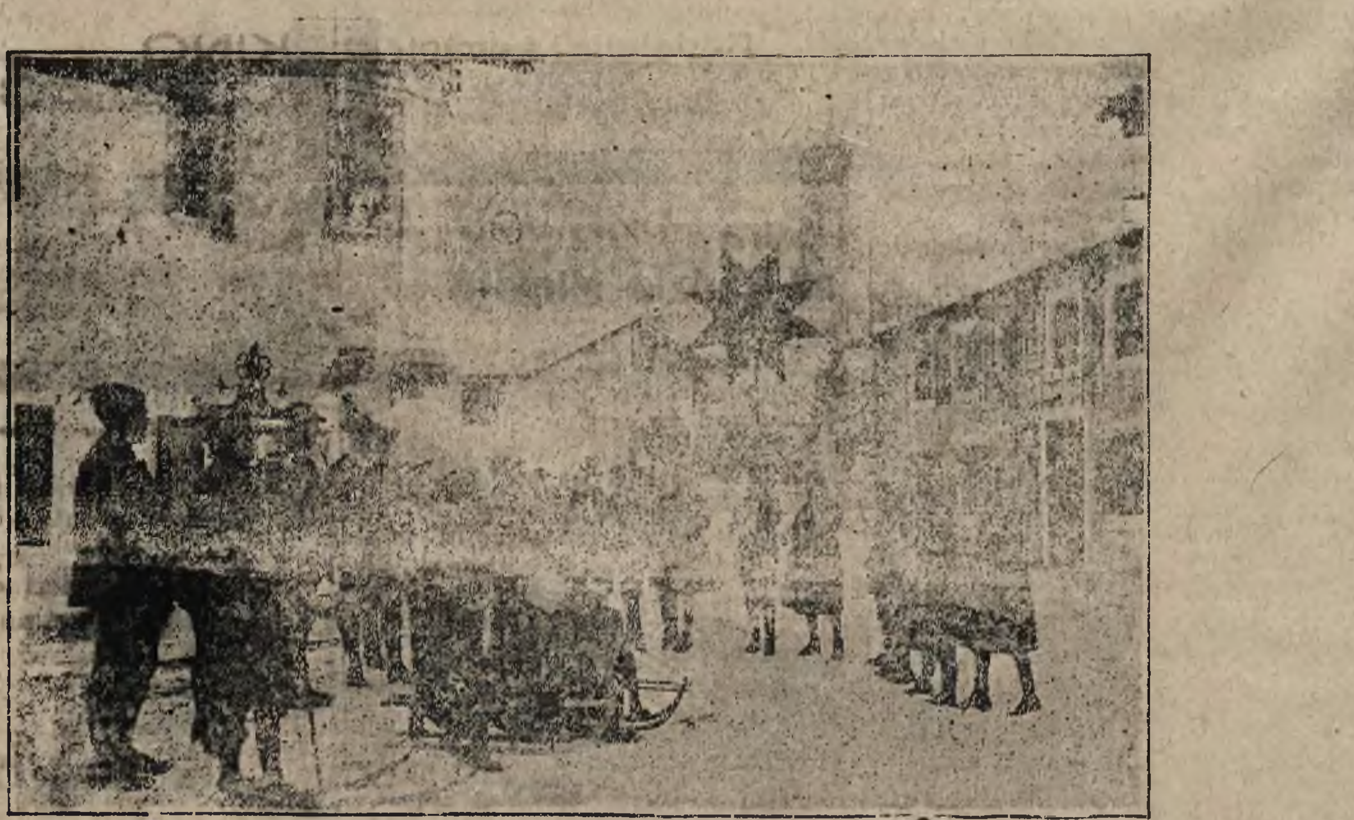
Międzynarodowe towarzystwo Czerwonego Krzyża podjęło akcję, aby przy udziale polskiego i litewskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża dokonać wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Międzynarod. towarzystwo Czerwon. Krzyża w najbliższych dniach złoży litewskiemu Czerwonemu Krzyżowi odnośną propozycję podjęcia akcji wymiany więźniów.

Jak się dowiadujemy, przebywa w Polsce kilkadziesiąt więźniów litewskich, osadzonych w więzieniach za działalność antypaństwową, częściowo akcję szpiegowską i t. p. Liczba więźniów Polaków na Litwie jest dwa razy większa, niż ilość więźniów litewskich w Polsce. Przy rokowaniach musiałaby się Litwa zgodzić na wydanie dwóch więźniów Polaków wzamian za jednego więźnia Litwina.

Wśród Polaków, przebywających w więzieniach litewskich przeważa młodzież, znaczny jej zastęp inteligencji i kobiet.

O ile strona litewska nie będzie czyniła trudności, to wymiana może dojść do skutku już w styczniu roku przyszłego.

Zwyczaje świąteczne



Kronika Śląska

Rozbudowa polskich linji lotniczych

Onegdaj odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem delegata Ministerstwa Komunikacji podpułk. Filipowicza oraz Pana Wicewojewody Żurawskiego, na której omawiano projekt kontraktu i udziału tutejszego Województwa w Spółce „Lot" z kwotą 800,000 złotych. Połowa tej sumy powinna być wpłacona po podpisaniu kontraktu, e reszta z końcem stycznia 1929. r.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. uruchomiona będzie komunikacja lotnicza Warszawa — Katowice — Wiedeń. Równocześnie utrzymana będzie linja pomocnicza Kraków—Lwów. Kraków będzie posiadał komunikację z Warszawą, a Lwów z Wiedniem przez Katowice.

Z dniem 1 kwietnia b. r. uruchomiona zostanie linja lotnicza Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk, oraz linja Katowice—Łódź — Warszawa. Dalsze rokowania w tej sprawie odbędą się w Warszawie, gdzie nastąpi również podpisanie kontraktu.
Na wczorajszem posiedzeniu Śl. Rady Wojewódzkiej przyjęto powyższe do wiadomości.

Komisja ministerjalna bada rozbudowę sieci kolejowej na Śląsku.

W związku z podaną przed paru dniami wiadomością o przybyciu na Śląsk Komisji Ministerjalnej z ramienia Ministerstwa Komunikacji oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych dowiadujemy się że Komisja ta bada obecnie plany rozbudowy linji kolejowych, jak i przeprowadza badania już wybudowanych na terenie D. K. P. Katowice. W dniu wczorajszym Komisja badała akta budowy linji kolejowej Chorzów — Sarlej.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO KATOWICE I.

W drugie święto Bożego Narodzenia tj. w środę 26 bm. Urząd stanu cywilnego Katowice I będzie czynny od godz. 10—11 przed południem i przyjmować będzie tylko zgłoszenie zgonu

Podziękowanie dla Z. O. K. Z.

Powiatowy Związek Młodzieży Miejskiej w Miechowie składa za naszym pośrednictwem serdeczne Bóg zapłać„ Z. O K. Z. Katowice Krol. Hucie a wszczególności pp. Klimkowi i Ciszewskiemu za przyjecie i prowadzenie wycieczki Młodzieży Wiejskiej na Górny Śląsk.

Ważne dla właścieli realności

Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że według rozporządzenia policyjnego dot ruchu ulicznego w mieście Katowicach z dnia 7 marca 1899:

a. Właściciele względnie zarządcy realności obowiązani są do czyszczenia chodników i ścieków przylegających do ich posesji codziennie w czasie od 7-8 -mej, czas zimowy, nadto do utrzymania czystości na schodach oraz dla uniknięcia gołoledzi do usuwania śniegu i lodu i posypywania chodników piaskiem lub drobnym popiołem.

W razie śnieżycy, lub gdy nastąpi odwilż, właściciele realności są zobowiązani w ciągu dnia oczyścić chodniki, ażeby nie dopuścić do utworzenia warstwy lodowej.

b. Wzbrania się urządzenia ślizgawek na chodnikach, przejściach ulicach i placach, jak również jeżdżenia saneczkami po chodnikach jezdniach. Rodzice, opiekunowie i osoby, którym powierzono pieczę nad dziećmi będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności o ile dopuszczą świadomie do wykroczeń powyższych.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia karani będą grzywną lub aresztem na podstawie § 30 omawianego rozporządzenia policyjnego.

(s)

Odczyt p. gen Zająca.

Dnia 14 bm. w sali Rady Miejskiej odbył się odczyt dow. 23 Dywizji p. gen. Dra. J. Zająca na temat: „Naród pod bronią". Odczyt ten był drugim z rzędu i doszedł do skutku dzięki staraniom Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy. Odczyt ten przeznaczony był wyłącznie dla oficerów, którzy gremjalnie wzięli udział w pierwszym i drugim odczycie. Aktualność tematu, interesujący sposób poruszenia najważniejszych zagadnień z dziedziny pogotowia narodowego do ewent. walki, jak również i osoba prelegenta— spowodowały ogólne zainteresowanie się odczytami. P. Gen. Dr. Zając przyobiecał, że w miesiącu styczniu wygłosi jeszcze dalsze odczyty na ten temat, w czasie których przedstawi swój pogląd na sprawę organizacyjnego ujęcia przysposobienia wojskowego. Odczyty przyszłe zapowiadają się jeszcze więcej interesująco jak poprzednie, gdyż w dyskusji wystąpić mają korreferenci z grona oficerów rezerwy.

LEKCJE I ZBIÓRKI.

Klub Mandolinistów „Echo" Katowice zawiadamia wszystkich członków, że lekcje i zbiórki odbywają się każdej soboty od godz. 19—22 w lokalu. p. Strużyny ul. św. Pawła.